

Świadectwo Isabelle i Dominique Lorenzato

Byliśmy członkami sekty¹ przez 22 lata. Z początku przyciągnęła nas chrześcijańska nauka głoszona przez guru, działalność dobroczynna prowadzona na gruncie lokalnym i rodzinna atmosfera. W niedługim czasie guru zaczął mówić o objawieniach, których doświadczał, co stawiało go wysoko w hierarchii boskiej i przyznawało władzę zbawiania dusz.

Jego nauka skupiała się na:

jego objawieniach

uznaniu jego autorytetu i władzy

całkowitym oddaniu będącym dowodem wiary

akceptacji cierpień, przekraczaniu granic

pełnieniu misji duchowej mającej na celu walkę ze złem na świecie i oczyszczenie z win

wyzbyciu się dóbr materialnych

śmierci indywidualności

reinkarnacji i odpowiedzialności duszy

prawie powrotu (jeśli adepci sprzeniewierzą się przykazaniom guru, spadną na nich i ich bliskich nieszczęścia łącznie ze śmiercią).

Guru głosił swoje nauki podczas długich, obowiązkowych zgromadzeń, codziennych i trwających do późna. Zgromadzenia te i zakaz odpoczynku w czasie dnia powodowały ciągły deficyt snu. Członkowie sekty zapadali na zdrowiu.

Przestrzeżenie postu, nocne modlitwy, codzienne obowiązki domowe były wyczerpujące fizycznie.

Adepci żyli w strachu. Bali się wszystkiego: życia, śmierci, łączenia się w pary i zrywania związków. Guru decydował o narodzinach, imionach, zawodzie (dla „zewnętrznego wizerunku”), samochodach, domach. Na wszystko trzeba było uzyskać jego zgodę, również na odwiedziny u rodziny, w przypadku, gdyby była przeciwna sekcje. Ponieważ świat zewnętrzny był zły, nie można było mieć tam przyjaciół. Tylko guru i jego przykazania były dobre.

¹ Robert le Dinh, guru wspólnoty duchowej, sądzony za gwałt na najstarszych członkach, którzy oskarżyli go o zniewolenie, został skazany w sobotę przez sąd przysięgły z Ariège na 15 lat pozbawienia wolności. Departament Ariège jest departamentem francuskim regionu Midi-Pyrénées, którego nazwa pochodzi od rzeki Ariège.

Adepci nie mogli o niczym decydować. Zgromadzenia były okazją do surowego napiętnowania osób, które sprzeniewierzyły się naukom guru i jego woli, poprzez długie, publiczne posiedzenia, podczas których odbywało się „słowne kamienowanie”; adept musiał uznać swój błąd. Guru wprowadzał rywalizację w grupie, aby adepci nawzajem się pilnowali i donosili na siebie. Niektóre zadania duchowe i objawienia były przeznaczone dla wybranych jednostek i trzeba je było zachować w ścisłej tajemnicy.

Guru nie pracował, był całkowicie na utrzymaniu członków sekty. Wymagał 4x4, sprzętów, luksusowych ubrań – gadżetów, które miały mu służyć do zarabiania pieniędzy. Adepci byli zmuszani do wyczerpującej pracy.

Destrukcja jednostki poprzez codzienne osłabienie fizyczne i psychiczne ułatwiała uwięzienie w tym iluzorycznym świecie. Wymagana była całkowita uległość wobec guru, aż do akceptacji kontaktów seksualnych, których celem było oczyszczenie członków sekty z win. Nieposłuszeństwo prowadziło do śmierci duszy, szaleństwa i sprowadzało nieszczęście na dzieci i rodzinę.